

B (82)

U W A G I
O NOWOCZESNÉM POSTĘPOWANIU
PODCZAS POŁOGU I PORODU.



B 82

UWAGI
o nowoczesném postępowaniu
podczas porodu i położu

skreślił

dla użytku położnych (akuszerok)

Dr. Edward Stroynowski.



LWÓW
Nakładem autora
1889.

Z-138857

Akc. zI. 2023...nr. 546

Akc. 9. 1968 Nr 554

Mimo wszelkich wytyżeń szkół, w których kształcą się położne, mimo wszelkich usiłowań lekarzy trudniących się położnictwem, dotąd jeszcze nader skąpo tylko spotykamy się z położniami, które mają dostateczną świadomość o ważności postępowania przeciwnego w położnictwie i o ogromie odpowiedzialności wobec chorych ich pieczy poruczonych. Nie wiedzą, jak postąpić należy przedewszystkiem te położne, które ukończyły swe nauki przed zaprowadzeniem postępowania przeciwnego, — a często bądź to z lekkoomyślności bądź też z niedbalstwa zaniedbują tego postępowania również i położne, które należycie pouczane winne mieć całą świadomość swego postępowania.

Jeżeli się zważy, że życie tysięcy kobiet zależy li tylko od należycie przeprowadzonej czystości podczas porodu i położu ze strony lekarza i położnej, to zaiste to niedbalstwo czy też lekkoomyślność staje się karygodną. Umiejętność przez wieki nie znając środków zapobiegających tej morderczej chorobie, bezwładnie stała wobec nader często powstających chorób położowych. — Odrodzenie rzec można rozpoczęło się z rokiem 1877. Podtenczas w Berlinie komisya w celu zbadań przyczyn chorób zakaźnych w położu, dokładnie wykazała na podstawie statystyki ogromną śmiertelność i chorobliwość w położu. Badania te wykazały, że śmiertelność na choroby największy postrach wzbudzające, jak np. na cholerę i ospę, ustępuje pierwszeństwa chorobom pochodzącym z zakażenia w położu; że ginie tysiące kobiet spełniając swoje przeznaczenie, stając się matkami, że nadto jeszcze większa liczba jakkolwiek z życiem uszła, skaleczała na przyszłość. Postępy w nauce zawdzięczamy badaczom angielskim, — oraz badaczowi, który przed laty 30 pierwszy

zwracał uwagę na zakaźność chorób w położu; był nim nieśmiertelnej pamięci Semelweiss w Wiedniu. Od lat 8, t. j. od czasu zaprowadzenia ścisłego postępowania przeciwnego, niewątpliwie polepszyły się znacznie stosunki zdrowotne między położnicami, ale daleko, bardzo jeszcze daleko do tego, ażeby cały ogół ze świadomością pojmował ważność tego postępowania. Od dobrze wykształconych położnych zależy szczęście tysięcy rodzin, — ich postępowanie ochronić może tysiące kobiet od niechybnej śmierci, — a cała tajemnica polega na wprowadzeniu jednego słowa w czyn, t. j. bezwzględnej czystości. Jeżeli moje słowa bodaj u jednej części położnych znajdą praktyczne zastosowanie, natenczas będzie to dla mnie zupełnem zadowoleniem.

O chorobach zakaźnych, w położu powstających gromadnie na pewnych miejscowościach, lub też w zakładach położnic, pierwsze dokładne wieści doszły z Francji a później z Wiednia; w tém mieście około roku 1850 sumiennie badał te choroby wyżej wspomniany Semelweis, który z różnych bądź to przypadkowych przyczyn, bądź też przez ścisłe spostrzeżenia, doszedł do wniosku zasadniczego, że choroby te są ściśle przenośne z kobiety rodzącej lub położnicy — na drugą — i, że choroby te tylko tą drogą się szerzą; spostrzegł on, że zawsze rodzące, u których poród trwał czas dłuższy, a które wskutek tego częściej badano, najliczniej zachorowywały; spostrzegł on dalej, że przeciwnie rodzące, u których poród odbył się bardzo szybko, tak że nie zdołano ich badać, przebywały połogi prawidłowe — mimo, że wokoło nich inne kobiety chorowały i umierały na gorączkę połogową. Z takich danych — jako też z innych, — o których tutaj wspomnieć nie mogę, gdyż są one zrozumiałe li tylko dla umiejętnie wykształconych lekarzy, przyszedł do stanowczego przekonania, że choroby, którym ulegają położnice, są przenośne z jednej na drugą, że nie kto inny ale te osoby, które im nieść mają pomoc najczęściej same przenoszą chorobę z jednej na drugą, zapomocą nieczystych rąk lub też nieczy-

stych przyrządów. Że tak się istotnie dzieje a nie inaczej, na to np. podał angielski lekarz Hutchinson niezbity dowód.

Na wsi (w Anglii) zachorował męszczyzna ciężko na t. z. różę — przywołano z okolicy dwóch lekarzy, z których każdy jednakże w inném miasteczku praktykował, — przypadek zrządził, że ci obaj lekarze, którzy opatrywali chorego na różę, powróciwszy do domu, każdy do innéj rodzącej zostali zawezwani — i mimo, iż te osoby były o kilka mil od siebie oddalone — obie zachorowały na jedną i tęsamą chorobę, którą zawlekli lekarze zajęci poprzednio u chorego z różą. Jestto klasyczny dowód możności przeniesienia choroby — i jej zakaźności. Mając takie spostrzeżenia, musiano dojść do przekonania, że choroby, które powstają u rodzących lub położnic, mogą się rozpoczynać nie tylko z choroby połogowej, ale z każdej wogóle choroby połączonej z ropieniem: z róży, z posoki pochodzącej z raka, w ogóle z wszelkich nieczystości, że jestto trucizna ogólna, która wywołuje najprzeróżniejsze choroby, n. p. u lekarzy pracujących około tych chorych częste zapalenie narządów limfatycznych i również ogólne zakażenie częstokroć i śmierć w następstwie; że choroby te u położnic dlatego o tyle szybciej postępują, że u każdej kobiety po porodzie pozostają ranki w pochwie, oraz przez odklejenie się łóżyska w samej macicy powstała rana, która ułatwia dostanie się zarazka do ciała, że choroba ta tém groźniej występuje, ile że w okolicy macicy są ogromne sploty żył i naczyń limfatycznych, że macicę pokrywa błona brzuszna, która przedstawia tkaninę pełną naczyń, i nader tkliwą na wszelkie stany zapalne, a raz powstałe zapalenie zakaźne téj błony brzusznej niemal zawsze jest śmiertelném. Zarazkiem, który znajdujemy w tych chorobach a którego okiem dostrzec nie można, gdyż dopiero przy 400—500 razowém powiększeniu pod drobnowidem ujrzeć go można, są grzybki, których dziś już dla różnych chorób odmienne rozpoznajemy kształty, a które dostawszy się do ciała ludzkiego, z szaloną chyżością się rozmnażają

i niszczą organizm ludzki. Zachodzi tedy pytanie w jaki sposób można się ustrzec przed przeniesieniem tego tak niebezpiecznego grzybka; otóż doświadczenie i nauka doświadczalna pouczają nas, że ginie on w pewnych warunkach niechybnie, że mamy środki, którymi można go zniszczyć. Pierwszorzędnie jest tém skrupulatna czystość, którą powinniśmy zawsze i wszędzie, co do swojej osoby, jako też co do poruczonej nam choréj i jéj otoczenia przestrzegać; dalej mamy różne środki, od których te grzybki giną; do tych należy zaliczyć kwas karbolowy w roztworze 3%; — umyślnie zalecam li tylko ten przetwór, gdyż jest on stanowczo dobry. Nie chciałbym przez wyliczania różnych przetworów utrudnić położnym postępowania.

Przedewszystkiém należy starannie zważać, ażeby ile możności unikać wszelkiego stykania się z chorem, mianowicie z takimi, które cierpią jakąkolwiekby chorobę w połogu po porodzie, lub po poronieniu, dalej, u których wogóle wystąpiły choroby zakaźne lub też połączone z ropieniem. Położna, która jest przy choréj położnicy, nie powinna przez ten czas oddawać usług innym rodzącym i położnicom, gdyż niechybnie chorobę tę przeniesie; gdyby stosunki miejscowe na to nie zezwalały, natenczas winna opuścić chorą, oddając jéj opiekę rodzinie lub dozorczyni, a odpowiednio się odraziwszy, ile możności dopiero za 3—4 dni poddała się pracy zawodowej. Oczywiście odnosi się to do praktyki w małych miejscowościach, gdyż w miastach większych, gdzie zamieszkuje po kilka położnych, powinna pozostać przy swéj choréj położnicy, oddając swym koleżankom inne rodzące lub położnice.

Również niebezpiecznym jest zwyczaj, ażeby położne do swego mieszkania przyjmowały osoby na poród, gdyż, jeżeli w takim wypadku powstanie choroba zakaźna u téj choréj, położna nie ma prawie możliwości dokładnego odrażenia. Ażeby się dowiedzieć, o ile groźną jest choroba, która położnicę nawiedziła, najlepiej dowie się przez skrupulatne

mierzenie ciepłoty ciała, gdyż prawie zawsze ciepłota powyższa się bardzo znacznie, często do 40° C. i wyżej; jestto zatem prawie nieomylnym znakiem i z tego powodu każda położna powinna umieć założyć i odczytać ciepłomierz i o ile możliwości takowy posiadać.

Również jak swą osobą t. j. swęmi rękami dotykając się chorą położnicą, może położna i odzieniem swém przenieść chorobę zakaźną, — dlatego powinno być odzienie tego rodzaju, ażeby można je jak najdokładniej oczyścić. Suknie zatem perkalowe lub płócienne, które można wyprać w wodzie gorącej są najodpowiedniejsze. Ponieważ jednakże nie zawsze jestto możliwém, przeto powinna położna przynajmniej zachować następujące reguły co do odzienia: Rękawy u sukni powinny być tak zrobione, ażeby je można podsunąć z łatwością aż po łokieć. Dalej powinna położna dla każdej swęj położnicy przywdziać biały czysty fartuszek, lub też zażądać takowego w domu; w ten sposób osłania wielką część ubrania, mianowicie tę, która najbliżej styka się z chorą, a ręce są zupełnie odsłonięte. W każdym razie opuszczając chorą położnicę, powinna zmieniać całą odzież i dla bezpieczeństwa zanim przystępuje do innéj czynności, wykąpać się, oczyszczając dokładnie ciało.

Największe niebezpieczeństwo grozi od rąk położnej i od wszystkich przyrządów używanych u chorą położnicą. Dlatego też z wielką ścisłością trzeba zawsze oczyszczać ręce i przyrządy. Czyszczenie rąk powinno się w ten sposób odbyć, że przedewszystkiém paznogie powinny być gładko obcięte by nie wystawały poza koniec palca, powtóre trzeba najdokładniej oczyszczać nieczystości poza paznogciami oraz skórę wystającą na paznogie.

W tym celu powinna każda położna posiadać małe zgrzebadełko przy sobie, za paznogciem bowiem lub też w przyskórkach na paznogi u usadowić się mogą owe grzybki, o których poprzód wspomniałem. Wzbronioném również noszenie pierścionków wśród pracy, gdyż i one mogą

spowodować zanieczyszczenie. Mycie rąk powinno odbywać się dwukrotnie przed każdym badaniem: najprzód za pomocą ciepłej wody, mydła i szczotki (ile możliwości dość wielkiej i twardej *). Mycie szczotką trwa najkrócej 2—3 minuty i sięga aż po łokieć — poczem następuje dopiero oczyszczenie roztworem kwasu karbolowego, którego bierze się 6 łyżeczek od kawy do litra wody; najlepiej odgotowanej i w ten sposób wytwarza się 3% roztwór kwasu karbolowego. Zważać jednakże należy, ażeby kwas karbolowy był dokładnie rozmieszany, gdyż w stanie zgęszczonym jest on bardzo żrącym i niszczy skórę. Zmywanie roztworem kwasu karbolowego i szczotką znów trwać powinno 2 minuty.

Do badania powinna mieć położna zawsze trzyprocentową oliwę karbolową w aptece sporządzoną, o ile możliwości we flaszeczkę, ażeby do takowej nie wtykać palca, lecz oliwę na palce nalać o tyle, ażeby były dostatecznie ślizie.

Niemniej ważnem jest, ażeby wszystkie przyrządy po każdorazowej czynności odpowiednio odczyszczono. Najdokładniej można przez półgodzinne wygotowanie wyniszczyć grzybki, dlategoż położna powróciwszy do domu powinna nożyczki, rurki szklane lub kauczukowe, kateter metalowy włożyć do wody wrzącej i przez $\frac{1}{2}$ godziny takowe wygotować, a następnie dobrze i czysto wytarłszy napowrót włożyć do torby, lecz znów owinięte w papier czysty, gdyż torba może zawierać nieczystości; ażeby się od tego ochronić, powinno się torbę 3% roztworem kwasu karbolowego wymyć. W końcowym ustępie znajdują położne nadto wskazówki, w jakie właśnie przyrządy winne być opatrzone.

Nadmienić jeszcze muszę, że obecnie wszędzie są w użyciu bardzo praktyczne koneweczki (irygatory); otóż i ten przyrząd musi być zawsze bardzo czysto utrzymywany i czysto wymywany. Najlepsze są niewątpliwie irygatory

*) Odpowiedne szczotki wyrabia Daubner we Lwowie ulica Sobieskiego.

szkłanne. O ile możności winna rodząca lub położnica posiadać własny irygator.

Prócz czystości około swęj osoby musi położna zważać na czystość rodzącej lub położnicy. Rodząca zarówno może na sobie mieć wiele nieczystości, dlatego też zalecamy bardzo kąpiele w ostatnich dniach przed porodem, a bardzo zbawienne działa kąpiel o ciepłocie 28° R. z rozpoczynającym się porodem, lecz nie dość na tém. Części rodne zewnętrzne pokryte włosem blisko kieszki stolcowej i cewki moczowej, aż nadto umożliwiają w tém miejscu rozmnożenie się grzybów, dlatego powinna położna zawsze przed badaniem jeszcze zmyć części rodne zewnętrzne rodzącej wodą ciepłą, używając do tego mydła, poczem należy te części zmyć letnim 3% rozczyntem kwasu karbolowego. Do ocierania używa się najlepšíj czystej waty Brunsa lub też, gdyby takowej zabrakło, bardzo czystego ręcznika; w każdym razie oczyszczenie watą jest najodpowiedniejsze.

Po tak dokładném oczyszczeniu, można badać bez obawy; ażeby zaś z palcem badającym nie wprowadzić do pochwy nieczystości, należy tylko po każdym oddanym stolcu lub też oddanym moczu, zmywać części rodne watą w rozczyntie karbolowym zmaczaną. Ponowne czyszczenie mydłem tylko wtenczas jest wskazaném, jeżeli poród bardzo się przeciąga.

Trzeba dalej koniecznie zważać, ażeby nawet u ludzi najuboższych używać jako pościel li tylko czysto wyprane prześcieradło, zaś wszelkie już używane i zabrukane podkłady bezwzględnie odmienić; również i bielizna podczas porodu i położu powinna być często zmienianą.

Podczas położu wystarczy, jeżeli położna co dzień dwukrotnie opłucze części rodne zewnętrzne 3% rozczyntem kwasu karbolowego i założy jako podkład czystą watę, którą co godzina można zmienić świeżym kawałkiem, wszelkie wstrzykiwania do pochwy wolno wykonywać li tylko na wyraźne zlecenie lekarza. Ostatecznie zważać trzeba na te

naczynia, których używa rodząca i położnica ku oddaniu moczu i kału; powinny one być zawsze przed użyciem dobrze oczyszczone 3^o/_o roztworem kwasu karbolowego.

Jeżeli zatem chcemy ściśle przedstawić sobie jak się powinna zachować położna od pierwszej chwili przyszedłszy do rodzącej, to jako wzór podaję czynność jej w następnym porządku:

1. Umycie dokładne rąk wodą ciepłą i mydłem.
2. Zbadanie zewnętrzne rodzącej.
3. Oczyszczenie paznokci.
4. Umycie rąk mydłem i szczotką.
5. Umycie rąk 3^o/_o roztworem kwasu karbolowego.
6. Umycie części rodnych rodzącej wodą ciepłą i roztworem 3^o/_o kwasu karbolowego.
7. Powtórzenie umycia rąk mydłem i szczotką i
8. wodą karbolową w 3^o/_o roztworem.
9. Badanie wewnętrzne.

Położna, która tak postępuje, przekona się wkrótce, jak szczęśliwie w jej ręku przebiegają położki, jak mało chorują położnice jej pieczy oddane. Przekona ona zarazem szerszą publiczność o zbawienności takiego postępowania i zasłuży sobie na szczerą wdzięczność, a nadto sumienne spełnienie swych obowiązków sprawi dobrze zasłużone zadowolenie.

Zaleciłem położnym kwas karbolowy jako środek przeciwniepalny bardzo dobry; wypada mi tedy koniecznie zwrócić ich uwagę na tę okoliczność, że kwas karbolowy żrący, oczyszczony, w stanie zgęszczonym jest środkiem trującym, że zatem trzeba koniecznie ostrożnie się z tém ochodzić, że zatem flaszki z kwasem karbolowym powinny mieć dokładny napis, co zawierają, że powinny być szczelnie korkiem szklanym zatkać, że o ile możności powinny się różnić kształtem od zwykłych flaszek aptecznych, ażeby przypadkowo zamiast leków nie podano chorą kwasu karbolowego albo roztworu kwasu karbolowego. Położna powinna zatem zawsze flaszkę z kwasem karbolowym pod kluczem przecho-

wywać. U rodzin zamożnych powinno się już gotowe rozczyzny 3% wody karbolowej w większych ilościach z aptek kupować. Przeczorność zatem zalecam najusilniej.

Każda położna powinna zaopatrzyć się w odpowiednie przyrządy. Przyrządy te powinny być z materiału takiego, aby je można łatwo oczyścić i powinny być o ile możliwości przechowane w torbie lub kuferku, który również da się bardzo dokładnie oczyścić. W torbie lub kuferku znajdować się powinny:

1. Koneweczka szklanna z rurką gutaperchową.
2. Termometr według C. do badania ciepłoty ciała.
3. Termometr według Reaumur'a do kąpeli.
4. Szczotka do czyszczenia rąk.
5. Szczotka do czyszczenia części rodnych.
6. Kanki szklanne do pochwy.
7. Kateter metalowy.
8. Kanka do kiszki stolcowej.
9. Zgrzebaśko do czyszczenia paznogi.
10. Nożyce.
11. Taśma do podwiązywania pępownicy, włożona w rozczyźnie 3% kwasu karbolowego.
12. Flaszka z 200 grm. kwasu karbolowego.
13. Flaszka z eterem.

Postępowanie przeciwnie powinno być również do noworodków zastosowane i dlatego kilka uwag tutaj uczynić muszę. — Bardzo wiele chorób u noworodków powstaje właśnie z zakażenia, trzeba tedy zawsze zważać, ażeby te miejsca, które najłatwiej stać się mogą powodem zakażenia, odpowiednio zaopatrzone. Przedewszystkiem pępovina, która ulega zeschnięciu i w przeciągu pierwszych kilku dni nieraz odpada, staje się często powodem do rozwijania się w tém miejscu wrzodów pępkowych i ztąd dalej rozwijających się chorób zakaźnych. Jak tedy postępować należy, ażeby pępovina o ile możliwości w prawidłowych warunkach odpadła? Doświadczenie poucza, że pierwszym warunkiem

jest, ażeby nie była zbyt długo odciętą t. j. nie dłużej nad 4 ctm.; tasiemka do podwiązania użyta powinna być poprzód w 3% roztworze kwasu karbolowego przechowywaną; powtóre, ażeby ile możności pozostawała suchą, zatem tylko wolno owiniętą w bardzo czysto i we wrzącej wodzie odgotowaną bieliznie. Dalej zważać trzeba, ażeby pępowinę niepotrzebnie nie naciągać, a po każdorazowej kąpeli dobrze osuszyć, a co najważniejsza, przystępować do czyszczenia powinny położyć tylko z dokładnie odrażonemi rękami — jak to już wprzód wskazałem co do rodzącej i położnicy. Ostatecznie powinna być opaska około brzuszka swobodną.

Bardzo często pojawia się u noworodków t. z. pleśniawka; jest to grzybek, który w jamie ustnej się rozszerza.

Doświadczenie poucza, że jest on bardzo często spowodowany wymywaniem jamy ustnej płóciennikiem lub palcami. Najlepiej pozostawić jamę ust w ogóle w spokoju, tylko od czasu do czasu zaglądać, korzystając z chwili kiedy dziecko krzyczy, i przekonać się czyli nie ma pleśniawek; w takim razie z pewnością ona tylko rzadko kiedy powstanie. Oczywiście skoro już są, trzeba wdrożyć leczenie pozostawiając takowe lekarzowi.

Do rzędu częstych chorób dzieci a dla ich wzroku bardzo groźnych, należy zapalenie ropne spojówek; powstaje ono mianowicie u tych noworodków, których matki cierpiały podczas ciąży już na ropne odchody z pochwy, zatem zakażenie ropne ócz powstało podczas porodu u noworodka. Może ono też powstać podczas położu, jeżeli matka lub położna nieuważnie dotknęła się ócz noworodka ręką zanieczyszczoną odchodami połogowymi. Czystość może w tym wypadku bardzo wiele zdziałać. Zaraz po urodzeniu noworodka, zanim takowy jeszcze otworzył powieki, powinna położna, już poprzód przygotowaną wodą i czystą watą, zmyć powieki noworodka kilkakrotnie. W ten sposób można się prawie ubezpieczyć od tej bardzo ciężkiej choroby ocznej;

jeszcze lepszym środkiem jest zapuszczenie po 2—3 kropel 2% roztworu azotanu srebra do każdego oka.

Ostatecznie zwracam uwagę na kąpiele u noworodków. Należy je kąpać w wodzie odgotowanej t.j. miękkiej; należy nie zanurzać twarzy w kąpeli, ale takową, oddzielnie przygotowaną wodą zmywać i w taki sposób unikać możliwości dostania się przeróżnych nieczystości do jamy ust i do spojówek.



z Drukarni E. Winiarza